

JEDNOŚĆ KOŚCIOŁA I ŚWIATA

Status quaestionis

Odsłonięcie całego bogactwa jedności Kościoła i świata przekracza naturalnie ramy poniższego szkicu teologicznego, ale już takie postawienie tematu wydaje się być samo w sobie interesujące, a ewentualne wyprowadzenie paru myśli może stać się bazą do dalszych badań, a tym samym posłużyć przynajmniej kształtowaniu klimatu dla wypracowywania większego dobra człowieka i jednocześnie całej rodziny ludzkiej.

Należy jednak uprzednio podjąć niełatwą próbę określenia, czym jest świat? Jak rozumieć Kościół? Jakie są relacje Kościoła do świata? Co dzieli, a co łączy te dwie rzeczywistości, będące przecież tak bardzo wielkościami różnymi i odrębnymi, że niekiedy ustawianymi po dwóch stronach barykady? Jaki jest zakres ich autonomii? Poniższy wywód zostanie oczywiście przeprowadzony z pozycji teologii katolickiej, zwłaszcza zaś w oparciu o nowatorską w tym względzie doktrynę Soboru Watykańskiego Drugiego.

Podjmując się zdefiniowania Kościoła, musimy zauważyć już na wstępie, że mamy do czynienia z tajemnicą, *mysterium Ecclesiae*. Kościół bowiem to kontynuacja osoby i dzieła Jezusa Chrystusa. I jak odwieczny Syn Boży w wydaniu wcielenia przyjął naturę ludzką, tak Kościół posiada charakter złożony, bosko-ludzki. „*Jest on bowiem ludzki i jednocześnie boski, widzialny i wyposażony w dobra niewidzialne, żarliwy w działaniu i oddany kontemplacji, obecny w świecie, a jednak pielgrzymujący. Wszystkie te właściwości posiada w taki mianowicie sposób, że to, co ludzkie, jest podporządkowane Bożemu i skierowane do Bożego, widzialne do niewidzialnego, życie czynne do kontemplacji, a to, co doczesne – do miasta przyszłego, którego szukamy*”¹. Aby jeszcze bardziej uchwycić ów misteryjny charakter Kościo-

¹ Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii „Sacrosanctum concilium”*, (KL) nr 2, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*. Tekst łacińsko-polski, Poznań-Warszawa 1968; por. C. Scanzillo, *La Chiesa. Sacramento di comunione. Commento teologico alla Lumen gentium* (Ed. Dehoniane), Roma (2)1989, s. 39-83.

ła, ojcowie soborowi ogłosili konstytucję dogmatyczną całkowicie poświęconą tematyce eklezjologicznej, gdzie opisując Kościół odwołują się do wydarzenia wcielenia Jezusa Chrystusa: „Wyposażona zaś w organa hierarchiczne spójność i zarazem mistyczne Ciało Chrystusa, widzialne zrzeczenie i wspólnota duchowa, Kościół ziemski i Kościół – bogaty w dary niebiańskie – nie mogą być pojmowane jako dwie rzeczy odrębne, przeciwnie, tworzą one jedną rzeczywistość złożoną, która zrasta się z pierwiastka boskiego i ludzkiego. Dlatego też na zasadzie bliskiej analogii upodabnia się ona do tajemnicy Słowa Wcielonego. Jak bowiem przybrana natura ludzka służy Słowu Bożemu za żywe narzędzie zbawienia, nierozdzielnie z Nim zjednoczone, nie inaczej też społeczny organizm Kościoła służy ożywiającemu go Duchowi Chrystusowemu ku wzrastaniu ciała”² (por. Ef 4, 16).

Ta podwójna natura Kościoła wyraża się zatem sakramentalnie, czyli za pomocą widzialnych narzędzi przekazywane są niewidzialne dobra zbawcze, i to nie tylko dla członków Kościoła, ale dla wszystkich ludzi. „Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”³. Kościół jest uniwersalnym, czyli wszystkich i dla wszystkich, sakramentem zbawienia⁴. Powszechna wola zbawcza Boga dzięki Kościołowi ogarnia całe stworzenie, czyli nie tylko każdego człowieka, ale wszystko, co w jakikolwiek sposób istnieje. Kościół w oparciu o misyjny nakaz Zmartwychwstałego: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16, 15-16) jest absolutnie zobligowany do świadczania o Chrystusie słowem i czynem wobec wszystkim, stąd – nie tracąc własnej tożsamości – musi przewycięzać dystans między nim a światem. Inaczej ani świat, ani Kościół nie będą mogły wypełnić swojego zadania.

Sakramentalne rozumienie Kościoła ujawnia nie tylko jego podwójną naturę, lecz także jego funkcję jednania z Bogiem zarówno tych, którzy są w Kościele, jak i tych, którzy są poza Kościołem, czyli nie są włączeni przez chrzest w jego widzialny organizm. Kościół jako „narzędzie wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” trwa w głębokiej relacji tak do Boga, jak i świata, więcej nawet: jest częścią świata. Z jednej strony ci, których Ojciec Niebieski dał Jezusowi „nie są z tego świata”, podobnie jak i sam Jezus „nie jest z tego świata” (J 17, 14). Ale z drugiej Jezus „posłał ich na świat”, podobnie jak i Ojciec „posłał Go na świat” (J 17, 18). To ciągle napięcie między Kościołem a światem wyraża zatem z jednej strony wspólnotę i jedność, ale też obcość i odrębność. W każdej epoce istniały w obrębie chrześcijaństwa różne prądy, które bardziej lub mniej pozytywnie nastawiały do świata. Należy zauważyć, że na ogół przeważała postawa nieufności czy wręcz wrogości, a od renesansu doszło jakby do pewnego

² Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”* (dalej KK) nr 8, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje, op. cit.*

³ KK nr 2.

⁴ Por. KK nr 48.

rodzaju rozejścia między chrześcijaństwem a nowoczesnym społeczeństwem. Jednak rozwój nauk humanistycznych, postęp techniczny i związane z nimi poszukiwanie właściwej postawy wobec Boga i świata, sprawiły, że pytanie o wartość religijną rzeczywistości ziemskich, pojawiło się ze szczególną mocą w okresie przedsoborowym. Sam zaś Sobór Watykański II (1962-1965) podjął udaną próbę wypracowania relacji między Kościołem a światem⁵.

Ten swoisty rodzaj zależności Kościoła i świata – ujmowany dialektycznie na zasadzie wzajemnie się dopełniających przeciwieństw – trafnie wyraża *List do Diogeneta*, pochodzący z II wieku. Czytamy tam: „Chrześcijanie bowiem ni ojczyzną, ni mową, ni rodzajem życia nie różnią się od reszty ludzi. Nie zamieszkują oni miast własnych, nie postępują się osobnym dialektem, nie mają jakichś oryginalnych zwyczajów. Nie są ani chorobliwymi marzycielami, ani podnieconymi fanatykami, jeśli zaś z uporem bronią swej nauki, to nie chodzi im w tym wypadku o jakieś ludzkie koncepcje. Rozsiani po krajach greckich i barbarzyńskich, jak komuś z nich los zdarzył, stosują się wszędzie do miejscowych zwyczajów zarówno w stroju, jak pożywieniu i sposobie życia. Tylko pod duchowym względem stanowią oni jakąś odrębną społeczność, w której obowiązują wyjątkowe, dla zwyczajnego człowieka niezrozumiałe prawa. Są przywiązani do rodzinnego miejsca, a zachowują się niby przechodnie. Posiadają prawa obywateli, a ponoszą ciężary niby przybysze. Na obczyźnie czują się jak w ojczyźnie, a w ojczyźnie jak na obczyźnie. Zawierają małżeństwa i mają dzieci, jak wszyscy, lecz nie porzucają niemowląt. Uznają wspólnotę stołu, lecz nie wspólnotę łoża. Żyją w ciele, lecz nie podług ciała. Żyją na ziemi, lecz uważają się za obywateli nieba. Są postuszni prawom, lecz poziomem życia wznoszą się ponad wszelkie prawa. Wszystkich miłują, a od wszystkich cierpią prześladowanie. Gardzi się nimi, skazuje się ich, nawet zabija, a wciąż na nowo odżywają. Żyją w biedzie, a drugich obsypują bogactwami. Wszystkiego im brakuje, a optywają we wszystko. Poniewiera się nimi, a oni dumnie podnoszą głowy. Obrzuca się ich oszczerstwami, oszczerstwami nic złego nie można im naprawdę udowodnić. Przeklina się ich, a oni błogostawią. Znieważa się ich, a oni odpowiadają na to szacunkiem. Starają się być jak najlepsi, najlepsi uważa się ich za zbrodniarzy. Karze się ich, a oni cieszą się, jak gdyby dopiero wtedy żyć zaczęli. Żydzi odnoszą się do nich wrogo niby do pogan, poganie również ich prześladowają, a nikt właściwie nie potrafi uzasadnić, dlaczego. Krótko mówiąc: czym dusza dla ciała, tym w świecie chrześcijańskie. Dusza przenika wszystkie członki ciała, chrześcijańskie wszystkie miasta świata”⁶.

Geneza Kościoła i świata

Jedność Kościoła i świata ujawnia się już poprzez akt stwórczy Trójjedynego Boga. Świat (kosmos = porządek, harmonia) został powołany do istnienia wskutek nadmiaru miłości Boga do człowieka. „Spodobato się Bogu w swej dobroci

⁵ Por. H. Waldenfels, *O Bogu, Jezusie Chrystusie i Kościele – dzisiaj*, Katowice 1993, s. 384.

⁶ *List do Diogenesa* nr 5-6, [w:] M. Michalski, *Antologia literatury patrystycznej*, Warszawa 1975, t. 1, s. 118-119.

*i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę woli swojej (por. Ef 1, 9), dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami boskiej natury (por. Ef 2, 18; 2 P 1, 4). Przez to zatem objawienie Bóg niewidzialny (por. Kol 1, 15; 1 Tm 1, 17) w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół (por. Wj 33, 11; J 15, 14-15) i obcuje z nimi (por. Bar 3, 38), aby ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjmując ich do niej*⁷.

Natomiast Kościół zaistniał również w akcie stwórczym Boga Ojca, lecz w formie preegzystencji. Już przed wiekami odwieczny Ojciec w tajemnicy swojej miłości powołał wszystkich nie tylko do istnienia, ale także do wspólnoty z sobą. Grzech pierwszych rodziców tego zamiaru bynajmniej nie zniweczył, ale odsłonił jedynie Jego spełnianie się miłości, jaka skonkretyzowała się następnie w Kościele Jezusa Chrystusa. On to, posłany przez Ojca Niebieskiego, przepowiadał na ziemi tajemnicę królestwa Bożego. Boski Mistrz z Nazaretu powołał w sobie wspólnotę i w niej złożył dobra zbawcze, wysłużone swoim posłuszeństwem aż do śmierci krzyżowej. W mocy Ducha Świętego, który jest przeciw Duchem Jezusa, te dary są udzielane wszystkim członkom tej wspólnoty wiary (Kościół), a przez nią całemu światu. A zatem świat i Kościół jak wywodzą się z jednego i jedyne go swojego najgłębszego źródła, jakim jest miłość Trójjednego Boga, jak i nadal są nią ożywiani i umacniani. Bóg nie tylko bowiem stworzył świat i wszystko, co istnieje, ale też i w każdej sekundzie podtrzymuje to w istnieniu (*continua creatio*)⁸.

Można tu odwołać się do teologii rzeczywistości ziemskich, sprowadzając ją do dwóch, wzajemnie się uzupełniających, imperatywów: *constructio mundi* i *consecratio mundi*. Bóg nie tylko stwarza kosmos, ale poprzez Kościół Chrystusa w Duchu Świętym dokonuje jego uświęcenia, respektując naturalnie wolność stworzenia. Teologia rzeczywistości ziemskich – krzewiona zwłaszcza przez takich myślicieli francuskich, jak P. Teilhard de Chardin, M.D. Chenu czy G. Thils – dowartościowując stworzenie, ogniskuje się wokół trzech podstawowych tematów: Bóg, człowiek i świat. Pragnie ona pokazać, że chrześcijanin, żyjąc w świecie, nie może się uchylić od relacji z nim, nie może uciekać w żaden rodzaj getta. Związki chrześcijanina ze światem są zbyt potężne, aby kwestionować je w jakikolwiek sposób. Idzie bardziej o nazwanie i zdefiniowanie tych relacji w świetle *Ewangelii*. Trudnym zagadnieniem jawi się nie tyle obecność, co sposób obecności i misji chrześcijanina w obecnym świecie. Ta szeroka problematyka analizuje zatem teologiczne związki chrześcijanina ze światem pod kątem stworzenia, świata materii, w odniesieniu do świata ludzkiego (ludzkości) oraz wydarzenia wcielenia i zbawienia. Zwłaszcza fakt wcielenia okazuje się być fundamentalnym punktem wyjścia do ujęcia właściwej natury związków

⁷ Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym „Dei verbum”* (dalej skrót: KO) nr 2, [w:] *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekrety, deklaracje, op. cit.*

⁸ Por. A. Napiórkowski, *Geneza, natura i postanie Kościoła*, [w:] *Teologia fundamentalna. Kościół Chrystusowy*, t. 4, Kraków 2003, s. 73-76.

chrześcijanina ze światem, albowiem w tym historycznym wydarzeniu Bóg w Jezusie Chrystusie przemożnie wszedł w los świata, przyjmując w siebie całą rzeczywistość ludzkiego uwarunkowania⁹.

Rzeczywistości *constructio i consecratio mundi* nie są jednak sobie przeciwstawne, ale ściśle ze sobą powiązane i wzajemnie się uzupełniające. Dla chrześcijanina nie istnieją bowiem dwie odrębne sfery: życia świeckiego i życia wiary. Nie można autentycznie budować świata, jeśli jednocześnie nie dochodzi do jego uświęcania. Owo uświęcanie nie może być pod żadnym względem zamachem na autonomiczność świeckości, lecz winno się sprowadzać do nasycania świata Duchem Chrystusa i prowadzenia go do jedności z Bogiem Ojcem. Dlatego zewnętrzna konstrukcja świata winna przebiegać w harmonijnej łączności z jego równoczesnym doskonaleniem duchowym. Idzie o to, aby nie naruszając samodzielności i wolności rzeczywistości ziemskiej dokonywało się jej uświęcenie, które nie może być jednak jej sakralizacją czy ukościelnieniem, ale ma być przepajaniem jej Duchem Chrystusa. Ostatecznie jest to tym samym odsłanianie najgłębszych pokładów świata, które są z pewnością też duchowe. Bo duch Boga Ojca jako Stwórcy jest tym samym duchem, który idzie od Zmartwychwstałego jako Odnowiciela całego stworzenia. Z jednej strony zatem uświęcanie świata dokonuje się przez Kościół w jego aktach liturgicznych, zaczynając od modlitwy, liturgii, szafarstwa sakramentów, a kończąc na działalności charytatywnej, edukacyjnej, naukowej, kulturowej, społecznej. Jest to jednanie świata z Bogiem Ojcem w Duchu chwalebego Chrystusa. Z drugiej zaś to same poczynania świata, który w swojej świeckości jest także ogarnięty Duchem Bożym, prowadzą po części również do jego własnego uświęcenia, które jednak należy rozumieć w sensie biernym. Źródłem uświęcenia nie może bowiem być świat sam dla siebie, lecz jest to raczej odsłanianie i aktywowanie duchowych mocy Bożych.

W takim kierunku należy też przeprowadzać interpretację soborowych tekstów, które mówią budowaniu i uświęcaniu świata. Konstytucja o Kościele poucza, że „Jezus Chrystus pragnąc, aby Jego świadectwo i Jego posługa trwały nieprzerwanie także za pośrednictwem ludzi świeckich, ożywia ich Duchem swoim i nieustannie zachęca do wszelkiego dzieła szlachetnego i doskonałego. Tym bowiem, których wiąże ściśle z życiem i postannictwem swoim, daje również udział w swej funkcji kapłańskiej (*munus sacerdotale*) dla sprawowania kultu duchowego, aby Bóg był wielbiony, a ludzie zbawieni. Toteż ludzie świeccy, jako poświęceni Chrystusowi i namaszczeni Duchem Świętym, w przedziwny sposób są powołani i przygotowani do tego, aby rodziły się w nich zawsze coraz obfitsze owoce Ducha. Wszystkie bowiem ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli cierpliwie są znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa (por. 1 P 2, 5), ofiary te składane są zbożnie Ojcu w eucharystycznym obrzędzie wraz

⁹ Por. M. Graczyk, *Francuska teologia rzeczywistości ziemskich. Próba retrospekcji i reinterpretacji*, Warszawa 1992, s. 314-363.

z ofiarą Ciała Pańskiego. W ten sposób i ludzie świeccy, jako zbożnie działający wszędzie czciciele Boga, sam świat Jemu poświęcają¹⁰. To zaangażowanie świeckich czy to w formie budowania świata czy też jego uświęcania ma ostatecznie prowadzić do pojednania całego stworzenia ze swoim Stwórcą. Dlatego „normą aktywności ludzkiej jest to, żeby zgodnie z planem Bożym i wolą Bożą odpowiadać prawdziwemu dobru rodzaju ludzkiego i pozwolić człowiekowi na realizowanie i wypełnianie pełnego swojego powołania bądź indywidualnie, bądź społecznie”¹¹.

Wspólne zadania i wyzwania

Misja Kościoła uwidacznia się wyraźnie w nakazie misyjnym Chrystusa Pana, aby iść do wszystkich ludów, czynić ze wszystkich ludzi Jego uczniów, chrzczyć ich i nauczać tego wszystkiego, co On polecił (por. Mt 28, 19nn; Mk 16, 15). Poprzez swoje trzy zasadnicze posługi: przepowiadanie (*martyria*), liturgię (*leiturgia*) oraz braterską służbę (*diakonia*) bierze Kościół udział w potrójnym urzędzie Jezusa Chrystusa jako Proroka, Kapłana i Pasterza. Dzięki temu Kościół z Jezusem Chrystusem w Duchu Świętym urzeczywistnia zbawienie Boże, które rozpoczęło się już ostatecznie w historii. Zbawienie to nie polega w pierwszym rzędzie na poszczególnych darach zbawczych, lecz na udziale w samoudzielaniu się Boga przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym i w pierwszym formach już teraz tworzącej się ostatecznej wspólnoty z Bogiem¹². To zbawienie rozciąga się w tajemny sposób na cały świat i przez Kościół ofiarowane jest wszystkim ludziom. Jakkolwiek Kościół żyje w świecie i historii oraz naznaczony jest przez ich grzeszne struktury, to jednak odróżnia się od tego świata. Strzegąc swojej tożsamości i odrębności, nie przestając być solą tej ziemi i światłem tego świata (por. Mt 5), Kościół dla dobra każdego pojedynczego człowieka wchodzi w relacje dialogowe i partnerskie ze światem. Dlatego posługa Kościoła wobec świata stanowi integralną część jego służby zbawczej wobec jego własnych członków¹³.

¹⁰ KK nr 34. Także warto zaznajomić się z treścią KK nr 48: „Kościół, do którego w Jezusie Chrystusie jesteśmy wszyscy powołani i w którym dzięki łasce Bożej zdobywamy świętość, osiągnięciem pełni dopiero w chwale niebieskiej, gdy nadejdzie czas odnowienia wszystkiego (Dz 3, 21) i kiedy wraz z rodzajem ludzkim również świat cały, głęboko związany z człowiekiem i przez niego zdążający do swego celu, w sposób doskonały odnowi się w Chrystusie” (por. Ef 1, 10, Kol 1, 20, 2P 3, 10-13).

¹¹ Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, (skrót: KDK) nr 35, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje, Tekst łacińsko-polski*, Poznań-Warszawa 1968.

¹² KO nr 2: „Spodobało się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę woli swojej (por. Ef 1, 9), dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami boskiej natury (por. Ef 2, 18; 2 P 1, 4). Przez to zatem objawienie Bóg niewidzialny (por. Kol 1, 15; 1 Tm 1, 17) w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół (por. Wj 33, 11; J 15, 14-15) i obcuje z nimi (por. Bar 3, 38), aby ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjmując ich do niej”.

Zadania Kościoła i świata ogniskują się na poszanowaniu fundamentalnych praw osoby. Sobór w tym względzie mówi o godności osoby ludzkiej, o wspólnocie ludzi, o głębokim znaczeniu aktywności ludzkiej. Te trzy płaszczyzny stanowią fundament stosunku między Kościołem i światem, a także bazę ich wzajemnego dialogu, który winien nieustannie się umacniać i poszerzać. Kościół stara się zatem przynosić różnorodną pomoc całej rodzinie ludzkiej. Jego posłannictwo nie ma charakteru politycznego, gospodarczego czy społecznego, lecz jedynie religijny. Te religijne motywacje inspirują powstawanie wielu uniwersalnych różnorodnych dzieł, jakimi są dzieła miłosierdzia lub podobnego typu przeznaczone na posługę wszystkim bez wyjątku, zwłaszcza ubogim. Ponadto sam Kościół, który nigdy nie pragnie wiązać się z żadną szczególną formą kultury albo systemem politycznym, gospodarczym czy społecznym, staje się organizmem uniwersalnym i dzięki temu pełni rolę najmocniejszej więzi pomiędzy ludzkimi wspólnotami i narodami¹⁴. Z szerzonych przez niego ewangelicznych zasad miłości i sprawiedliwości oraz z wprowadzania ich w życie społeczne i polityczne rodzi się pokój – nie tylko w wymiarze jednego państwa, ale także w wymiarze międzynarodowym. Wszyscy chrześcijanie powołani są do współkształtowania pokoju przez modlitwę, miłość, zrozumienie i wzajemne poszanowanie, a także działalność w międzynarodowych organizacjach pokojowych, gdzie powinni dawać świadectwo wartościom humanistycznym i ewangelicznym. A pokój prowadzi do jedności wszystkich ludzi, czyli świat doznaje w tym darze swojego uświęcenia¹⁵.

Dokumenty soborowe wzywają chrześcijan, którzy przecież są obywatelami zarówno społeczności ziemskiej, jak i eklezjalnej, „*aby przykładali się do wiernego wypełniania swych obowiązków ziemskich, kierując się w tym duchem Ewangelii. Odstępują od prawdy ci, którzy wiedząc, że nie mamy tu trwałego państwa, lecz że poszukujemy przyszłego, mniemają, iż mogą wobec tego zaniedbywać swoje obowiązki ziemskie, nie bacząc na to, że na mocy samej wiary bardziej są zobowiązani wypełniać je według powołania, jakie każdemu jest dane. Ale nie mniej błędzą ci, którzy na odwrót sądzą, że mogą tak się pogrążyć w interesach ziemskich, jakby one były całkiem obce życiu religijnemu, ponieważ to ostatnie polega, wedle ich mniemania, na samych aktach kultu i wypełniania pewnych obowiązków moralnych. Rozłam między wiarą wyznawaną a życiem codziennym, występujący u wielu, trzeba zaliczyć do ważniejszych błędów naszych czasów*”¹⁶. Magisterium Kościoła wypowiada się jednoznacznie przeciwko fałszywemu rozdziałowi czy też nawet przeciwstawianiu czynności zawodowych i społecznych życia religijnemu. Jest to bowiem jeden kosmos (świat), który pochodzi od Boga Ojca

¹³ Por. W. Kasper, *Kirche (Systematisch-theologisch)*, [w:] *Lexikon für theologie und kirche*, Freiburg-Basel-Rom-Wien 1996, t. 5, k. 1471-1474; por. L. Sartori, *La „Lumen gentium”*, Traccia di studio [Messaggero di sant'Antonio], Padova (2) 2003, s. 53-57.

¹⁴ Por. KDK nr 40-42.

¹⁵ Por. KDK nr 78 i 88-89.

¹⁶ KDK nr 43.

i ku Niemu zdąży, mimo niekiedy ogromnego nieładu i jawnych dysproporcji, wynikających ze skażenia grzechem. Dlatego chrześcijanin, zaniedbujący swoje obowiązki doczesne, zaniedbuje tym samym swoje obowiązki wobec bliźniego; więcej nawet: swoje powinności wobec samego Boga oraz wchodzi w niebezpieczeństwo utraty swojego wiecznego zbawienia.

Sobór Watykański II z całym przekonaniem ukazuje *Ewangelię* jako światło rozjaśniające nie tylko wewnętrzne życie Kościoła, lecz także nową sytuację ludzkości pod koniec drugiego tysiąclecia i na progu trzeciego. Ewangeliczne prawdy dają podstawę do określenia godności, jaka przysługuje osobie ludzkiej, jej zadań tak indywidualnych, jak i społecznych. Kościół poprzez linie wytyczone przez Sobór – ze względu na dobro każdego człowieka – pragnie wspólnie z instytucjami świeckimi nie tylko wypełniać te zadania, lecz także sprostać palącym, współczesnym wyzwaniom. Do nowych spraw, które wywołują troskę i niepokój, należy zaliczyć z pewnością problematykę małżeństwa i rodziny, kwestie kultury ludzkiej, życie gospodarczo-społeczne oraz polityczne, solidarność rodziny ludzkiej oraz zmaganie o pokój. Podejmując te trudne wyzwania Kościół jest przekonany, że – ze względu na dobro wspólne – królestwo Boże na ziemi należy urzeczywistnić w dialogu i we współpracy z innymi ludźmi, także z tymi, którzy nie przynależą do rodziny chrześcijańskiej czy też są niewierzący¹⁷.

Kościół żyje zatem w świecie i dla świata, a świat jest w samym sercu Kościoła i dla Kościoła; dla ujawnienia jego misji i spełnienia. Spotkanie to nie tylko jest nieuniknione, ale jednocześnie i zamierzone w odwiecznym powołaniu świata i Kościoła. Tylko wzajemny dialog oraz pomoc Kościoła i świata pozwolą na spełnianie się tych dwóch rzeczywistości i wyzwalanie potencjału w nich zawartego, i tym samym sprostanie wymogom, które niesie ze sobą współczesność.

UNITY OF THE CHURCH AND THE WORLD

SUMMARY

Interpreted in a variety of ways through the course of history, but most often as a clear-cut distinction, unity of the Church and the world has been a subject of reinterpretation since the Vaticanum II. The Catholic theologians used the mystery of the incarnation – the God in Jesus Christ became a man – as a departing point for a successful attempt to highlight the earthly realities. Using two basic imperatives of the Creation and Consecration of the world (*constructio* and *consecratio mundi*), the Church has been going out of its way to gain the world's cooperation. The Church has been doing so for the sake of the human itself, human rights and dignity. Indeed, the Gospel teaches us that the Church's way is the human.

Ultimately, the unity of the Church and the world focuses on that unique man, who was God at the same time, on Jesus Christ. This unity should be reconstructed from a vast panorama of the single history of Creation and Salvation that are common for the Church and the world.

Translated by Paweł Pilch

¹⁷ Por. KDK nr 46; por. S. Dianich, *Una Chiesa dentro la storia*, [Àncora] Milano 2004, s. 126-129.